

Anna Cudny

Żonglerka pojęciem, czyli refleksja nad przestrzenią publiczną w świetle rozwoju kapitału społecznego

Kultura Popularna nr 4 (34), 38-43

2012

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna Cudny

Żongler- ka po- jęciem, czyli

refleksja nad prze- strzenią publiczną w świetle rozwo- ju kapitału spo- łecznego¹

¹ Powyższy tekst jest jedynie zasygnalizowaniem badanego przez autorkę tematu. Ze względu na jego rozległość pewne zagadnienia zostały przedstawione hasłowo.

Żonglerka to umiejętność utrzymania w powietrzu w jednym czasie, dzięki ciągłemu wyłapywaniu i wyrzucaniu, większej liczby przedmiotów niż używana do wykonywania tej czynności liczba rąk. Żonglować można piłkami, maczugami, obręczami. Można również słowem, „przerzucając” faktyczne znaczenia pojęć.

W ostatnich latach pojęcie przestrzeni publicznej stało się niezwykle popularne. Można zaryzykować stwierdzenie, że jest ono wręcz modne, a używanie go – w przeróżnych kontekstach – należy do dobrego tonu, ułatwia rozmowę i świadczy o propagacji egalitaryzmu. Bo przecież jeśli przestrzeń jest publiczna, to dla wszystkich. Jest jak piłka, którą podrzucamy do góry, kiedy należy pokazać coś efektownego. Tak też dla socjologów i działaczy społecznych przestrzeń ta często staje się tożsama z przestrzenią społeczną, dla dziennikarzy – z przestrzenią mediów, a dla polityków reprezentujących odmienne orientacje światopoglądowe czasami zrównuje się znaczeniowo ze społeczeństwem. Jak widać, tak dobrze znane nam – artystom, architektom, badaczom przestrzeni – pojęcie urbanistyczne stało się niezwykle pojemne i jest wykorzystywane częściej w celach retorycznych niż jako element rzeczowej naukowej argumentacji na użytek wielu dziedzin. Zupełnie niesłusznie. Właściwa definicja brzmi: „Przeźrenia publiczna to obszar o szczególnym znaczeniu dla zaspokajania potrzeb mieszkańców, poprawy jakości ich życia i sprzyjający nawiązywaniu kontaktów społecznych ze względu na jego położenie oraz cechy funkcjonalno-przestrzenne; określony w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy” (Ustawa, 2003).

Anna Cudny – architektka, absolwentka Politechniki Warszawskiej. Prowadzi zajęcia z projektów urbanistycznych w Pracowni Kompozycji Urbanistycznej na Wydziale Architektury PW. Pisze doktorat o relacji człowieka i urbanistyki, którego istotną częścią będzie temat edukacji architektonicznej i przestrzennej. Projektuje wnętrza, maluje na tkaninach, fotografuje.

Definiowanie kapitału społecznego

Podobne zjawisko zachodzi w odniesieniu do pojęcia kapitału społecznego, które na dobre zagościło w dyskursie społecznym i zaczęło funkcjonować jako kategoria pojęciowa wykorzystywana w analizach problemów z niemal wszystkich dziedzin życia (Pysk-Piotrowska, 2009), aczkolwiek w tym przypadku nie jest to nieprawidłowe użycie pojęcia, a brak spójnego definiowania, wynikający z faktu, że jest to pojęcie stosunkowo nowe i wciąż badane – zarówno pod względem źródeł, jak i konsekwencji istnienia.

Pojęcie kapitału społecznego po raz pierwszy zostało użyte w pierwszej dekadzie XX wieku przez Lydę Hanifana dla określenia dobrej woli, stosunków przyjacielskich i sympatii w stosunkach międzyludzkich. Koncepcja kapitału rozwijana była w latach 50. i 60. Tamtego stulecia, kiedy to wykształciły się dwa podstawowe nurty jego rozumienia.

Pierwszy z nich, reprezentowany przez Roberta Putnama, mówi, że: „Kapitał społeczny odnosi się tu do takich cech organizacji społeczeństwa, jak zaufanie, normy i powiązania, które mogą zwiększyć sprawność społeczeństwa ułatwiając skoordynowane działania: » Tak jak i inne postaci kapitału, kapitał społeczny jest produktywny, umożliwia bowiem osiągnięcie pewnych celów, których nie dałoby się osiągnąć, gdyby go zabrakło« [...]” (Putnam, 1995: 285). Warto tu zwrócić uwagę na „niejasności definicji, która – jak wynika z powyższego cytatu – nie określa dokładnie, czym kapitał społeczny jest, lecz zaledwie wskazuje, do czego się odnosi. Skutkiem tego jest niezwykle dowolność zastosowania i często hasłowe traktowanie omawianego pojęcia” (Zarycki, 2004). Co istotne w tym kontekście, w ujęciu

Putnama kapitał społeczny jest cechą przypisywaną nie poszczególnym jednostkom, ale grupom społecznym, w szczególności społecznościom regionalnym czy lokalnym. W tym rozumieniu wiązany jest niejako z ogólną sumą zaufania mieszkańców danej wspólnoty wobec siebie oraz różnego rodzaju instytucji.

Przedstawicielem drugiego nurtu jest Pierre Bourdieu, który definiuje kapitał społeczny jako „sumę zasobów aktualnych i potencjalnych, które należą się jednostce lub grupie z tytułu posiadania trwałej, mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanej, sieci relacji, znajomości, uznania wzajemnego. To znaczy jest sumą kapitałów i władzy, które sieć taka może zmobilizować” (Bourdieu W., Wacquant L., 2001: 104–105). Kapitał społeczny jest jednym z trzech rodzajów kapitałów, wyróżnionych przez Bourdieu, obok kapitału ekonomicznego i kulturowego.

Bez względu na przyjętą koncepcję, czynnikiem podstawowym podlegającym badaniom, mierzonym ilościowo (nie jakościowo), kształtującym kapitał społeczny jest zaufanie. „Wiąże się ono bezpośrednio z kształtowaniem postaw, które za pomocą świadomej komunikacji społecznej budują kooperację oraz wzmagają kreatywność indywidualną i społeczną. Zaufanie społeczne powoduje również wzrost partycypacji społecznej [...] [tym samym – przyp. aut.] wpływu obywateli na życie publiczne” (Strategia Rozwoju Kapitału Społecznego: 114). Najczęściej stosowanym w badaniach miernikiem tego typu zaufania jest odsetek osób zgadzających się ze stwierdzeniem: większość ludzi można ufać (Psyk-Piotrowska, 2009). A sam kapitał, pomijając wyjątki zależne od przyjętej koncepcji jego definiowania, jest rozumiany jako pozytywny, a jego rozwój stymuluje się działając według określonych strategii.

W kwietniu 2011 roku Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przedstawiło projekt polskiej *Strategii Rozwoju Kapitału Społecznego* na lata 2011–2020, która to strategia definiuje kapitał społeczny jako „wynikającą z zaufania oraz obowiązujących norm i wzorów postępowania zdolność obywateli do mobilizacji i łączenia zasobów, która sprzyja kreatywności oraz wzmacnia wolę współpracy i porozumienia w osiąganiu wspólnych celów (Strategia Rozwoju Kapitału Społecznego: 18).

Celem strategii jest zwiększenie udziału kapitału społecznego w rozwoju społeczno-gospodarczym Polski, podczas realizacji którego przestrzeń publiczna odegrać ma dużą rolę, bowiem związek między nią a kapitałem społecznym jest bardzo ścisły, co postaram się przedstawić porównując oba pojęcia.

Kapitał społeczny a przestrzeń publiczna

Zestawiając razem cechy przestrzeni publicznej jako obszaru o specyficznej funkcji i kapitału społecznego jako zjawiska, wypisane wyłącznie z definicji tych dwóch pojęć, można wykazać pewną zależność.

Jedynie pole, które pozostaje puste po stronie kapitału społecznego, dotyczy cech fizycznych, których ze względów oczywistych kapitał nie posiada.

Dla kapitału społecznego przestrzeń publiczna stanowi miejsce, w którym może się on rozwijać – poprzez ogólną dostępność kreuje możliwość współdziałania opartego na zaufaniu, jest elementem kształtującym i wpływającym na jego jakość, a proces jej tworzenia, przy współudziale przyszłych użytkowników, spełnia wszystkie cele rozwojowe strategii. Z drugiej strony

	Przestrzeń publiczna – obszar	Kapitał społeczny
Jednostki – użytkownicy	Zaspokajanie potrzeb mieszkańców	Łączenie się w grupy, tworzenie wspólnot – potrzeba zbiorowości;
Standard życia	Poprawa jakości życia	Łączenie się umożliwia osiągnięcie celów niemożliwych do zrealizowania przez jednostki – stowarzyszenia, organizacje;
Grupy – użytkownicy	Nawiązywanie kontaktów społecznych	Zaufanie, normy, powiązania, współpraca, porozumienie;
Cechy fizyczne	położenie oraz cechy funkcjonalno-przestrzenne	---

strategia zakłada, że wysoki poziom kapitału społecznego stanowi warunek tworzenia przestrzeni publicznej generującej aktywność obywatelską.

Jednak aby przestrzeń publiczna stała się tłem do działań, by spełniała swoje zadania, musi być planowana (w tym przewidywana w Studium Zagospodarowania Przestrzennego Gminy), kształtowana, zarządzana, ale też odpowiednio – świadomie – użytkowana. „Powszechnie rozumienie przestrzeni, oparte na sugestii zmysłów, funkcjonuje za pomocą takich pojęć jak: miejsce, usytuowanie, powierzchnia, lokalizacja, odległość, orientacja (góra, dół, w lewo, w prawo). Inaczej jest wówczas, gdy przestrzeń staje się przedmiotem głębszej refleksji (Majer, 2010). A moment, w którym rozpoczyna się proces dążący do zbudowania refleksji – oparty na zadawaniu pytań – jest niczym innym jak łamaniem tabu, tabu nieświadomego odbioru.

Czynników wpływających na odbiór przestrzeni jest bardzo dużo – istnieją czynniki obiektywne i subiektywne, ale w tym przypadku kluczowym wydaje się być świadomość odbioru. Mówiąc o świadomości odbioru przestrzeni należy zwrócić uwagę, że ten odbiór odbywa się „w” – w przestrzeni, w mieście, w świecie. Świadomość postuluje podmiot, który znajduje się w danym miejscu. Świadomość odbioru przestrzeni jest świadomością relacyjną.

Świadomość przestrzeni = świadomości relacji, czyli:

- rozlokowania elementów przestrzennych w skali makro (np. budynków w mieście) i w skali mikro (elementów małej architektury, zieleni itd.) względem siebie;
- naszego wartościowania, tworzącego hierarchie kształtujące codzienne, cotygodniowe i sporadyczne zachowania przestrzenne;
- świadomości upływu czasu, więc także świadomość zmiany, co wpływa też na interpretacje (człowiek nie ma tyle czasu, co miasto);
- nazywania – nieznaną lub błędne definiowaniem pojęć, bowiem „rzecz do istnienia [w świadomości – przyp. aut.] powołuje język” (Jędrzejko, 2008), a „rzeczywistość [...] jest bytowo-znakowym projektem: jest tym, co jesteśmy zdolni „osadzić w języku” (Jędrzejko, 2008);
- interpretacji – relacji między „ja” a tym, kto ma moc narzucania konwencji, czyli wymuszania na innych takiego języka, który uzna za uniwersalny;
- świadomości stereotypów i narzuconych norm.

Społeczeństwo kształtuje oraz użytkuje przestrzeń na trzy sposoby: nadając jej określone, materialne kształty, nadając tym kształtom określone funkcje i wartości, przyjmując takie, a nie inne formy zachowania się w stworzonych przez siebie przestrzennych ramach. Kształtowanie przestrzeni społecznej jest procesem stałym, w którym trwa nieustanne jej dostosowywanie do społecznych potrzeb i dostosowywanie się społeczeństwa do istniejącej przestrzeni,

a ona sama należy do największych wartości, jakimi dysponują poszczególne grupy i społeczności, co jest spójne z koncepcją kapitału społecznego. Należy również zauważyć, iż występują duże różnice w postrzeganiu i wartościowaniu przestrzeni przez architekta/projektanta/urbanistę i dyletanta/mieszkańca/odbiorcę przestrzeni.

W książce *Gra w miasto* Czesław Bielecki pisze: „To, co dla polityka, przedsiębiorcy, architekta, społecznika było jego wizją, zwykłemu obywatelowi po latach, wydaje się zagadką postawioną przez profesjonalistów. Widzi miasto jako wielką rzeźbę. Jak powstała? Jak ją formowano?” (Bielecki, 1996: 24). Powyższy cytat skłania do refleksji na temat postrzegania przestrzeni przez architekta-urbanistę i przez niewykształconego w tym kierunku jej odbiorcę oraz do zastanowienia się, na ile koncepcje urbanistów nie tyle są rozumiane przez odbiorców przestrzeni, ale odczytywalne. Odpowiednie odczytywanie przestrzeni prowadzi bowiem do jej użytkowania, które najlepiej, by było użytkowaniem świadomym.

Architekt/projektant/urbanista posiada ukształtowaną i rozwiniętą wyobraźnię przestrzenną, co pozwala mu z łatwością odczytywać i tworzyć układy przestrzenne oraz rozumieć je jako całość. Nie bez znaczenia jest również nabyta przez niego wiedza, zarówno historyczna i dotycząca komponowania urbanistycznego, jak i umiejętność „czytania” planów miast.

„Przestrzeń miasta dla jej użytkowników jest zbiorem obszarów wyznaczonych zwyczajowymi ruchami, a więc konkretną praktyką” (Jałowiecki, 1980: 11). Mieszkańcy mają o przestrzeni miejskiej ogólne wyobrażenie – rozróżniają pewną organizację przestrzenną, rzadziej potrafią określić schemat miasta. Nie odczytują połączeń wewnątrz urbanistycznych, przez co nie uświadamiają sobie relacji przestrzennych zachodzących w danej przestrzeni. „Plan miasta, jako obraz przestrzeni, jest pewną normą społeczną, która znajduje się u podstaw interpretacji urbanistów i socjologów, w większym stopniu niż mieszkańców miasta, gdyż ci ostatni praktykują w przestrzeni, o której specjaliści informowani są w sposób bardziej abstrakcyjny” (Jałowiecki, 1980: 12).

Elementem, który w sposób najbardziej oczywisty łączy te dwa pojęcia, jest człowiek – jako użytkownik przestrzeni publicznej i podmiot budujący kapitał społeczny. Jego świadomość przestrzeni można uznać za taki stan autorefleksji, który wiązałby się z podwyższoną uważnością wobec słów, które determinują jego widzenie, z wiedzą, że to, co widzi, jest płynne, oraz z umiejętnością zadawania pytań. Samo zadawanie pytań jest już podważaniem tabu. Dopóki nie zaczniemy pytać o przestrzeń i o zachodzące w niej relacje, dopóki nie zaczniemy zastanawiać się „dlaczego?”, świadomy odbiór przestrzeni będzie niemożliwy, a kontekst człowieka w przestrzeni nieodczytywalny.

„Tabu pozostaje żywe tak długo, jak naruszenie go wzbudza poczucie winy” (Kotłakowski, 2010). Łamanie istniejącego tabu prowadzi do tworzenia nowych norm i wartości, ale tym samym do powstawania innych, zupełnie nowych, obszarów tabuizowanych – przez co tabu tak naprawdę nie ma szans na całkowite zniknięcie.

Gdybyśmy jednak poprzez wprawienie w ruch i umiejętne utrzymanie w powietrzu wszystkich elementów wytworzyli kulturę, w której nieswiadome obcowanie z przestrzenią zostało odarte z tabu, to miasta – rozumiane jako ścisły związek architektury i ludzi – odniosłyby ogromny sukces. Spróbujmy zonglować.

BIBLIOGRAFIA

- Bielecki Cz., 1996, *Gra w miasto*, Warszawa.
- Bourdieu W., Wacquant L., 2001, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Warszawa.
- Jałowiecki B., 1980, *Człowiek w przestrzeni miasta*, Katowice.
- Jędrzejko P., 2008, *Poza murami Sandomierza – czyli refleksja nad językiem, kulturą i wzrokiem turysty*, [w:] Giergiel T. (red.), *Materiały Szkoleniowe z sesji pt. Archeoturystyka: nowy produkt turystyczny*, Sandomierz.
- Kołakowski L., 2010, *Jeśli Boga nie ma*, Warszawa.
- Majer A., 2010, *Socjologia i przestrzeń miejska*, Warszawa.
- Psyk-Piotrowska E., 2009, *Kapitał społeczny, partycypacja obywatelska, kapitał lokalny*, Łódź.
- Putnam R., 1995, *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Warszawa-Kraków.
- Strategia Rozwoju Kapitału Społecznego* (<http://bip.mkidn.gov.pl/pages/polityka-wewnetrzna-i-zagraniczna/strategia-rozwoju-kapitalu-spolecznego.php>)
- Ustawa o Planowaniu i Zagospodarowaniu Przestrzennym, z dn. 27.03.2003 (<http://www.nid.pl/UserFiles/File/OCHRONA%20I%20KONSERWACJA%20ZABYTEK%C3%93W/PRAWO/Akty%20oprawne/Krajowe%20oprawo%20powiaz%20z%20ochr%20zabyt/Ustawa%20o%20oplanow%20i%20zagospodar%20przestrzennym.pdf>)
- Zagała Z., 2009, *Kapitał społeczny w teorii i praktyce. Więcej pytań niż odpowiedzi*, [w:] Psyk-Piotrowska E. (red.), *Kapitał społeczny, partycypacja obywatelska, kapitał lokalny*, Łódź.
- Zarycki T., 2004, *Kapitał społeczny a trzy polskie drogi do nowoczesności*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. XLVIII, nr 2.